

Inflacja rośnie, LP stoją w miejscu

Dodano: 24.03.2022

Odpowiedź ministra Siarki na interpelację w sprawie zuli pozostawia wiele do życzenia



Pełnomocnik rządu ds. leśnictwa i łowiectwa Edward Siarka (Solidarna Polska) odpowiedział na [interpelację posłanki Joanny Jaśkowiak](#) (Platforma Obywatelska) w sprawie sytuacji zuli. Jak twierdzi, LP znalazły już wykonawców na 90% drewna przeznaczonego do pozyskania w 2022 roku. Co więcej, jak mówił Edward Siarka, LP planują przeznaczyć na usługi leśne o 300 milionów złotych więcej niż w zeszłym roku. Zmiana jest, bo jeszcze niedawno była mowa o [80% drewna](#) i [250 milionach złotych](#).

Jednakże, jak przypomina Polski Związek Pracodawców Leśnych, 300 milionów więcej oznacza wzrost o około 8 do 10 proc., podczas gdy jeszcze przed wybuchem wojny inflacja wyniosła 9 proc. w skali roku. W obecnej sytuacji prawdopodobna jest dwucyfrowa wartość inflacji. To oznacza, że nawet zwiększona suma przeznaczona przez LP na usługi nie pokryje rosnących kosztów. Co więcej, pełnomocnik ds. leśnictwa i łowiectwa nie wspomina ani słowem o tym, jaki jest wolumen przewidywanych prac leśnych w stosunku do zeszłego roku, więc podane kwoty są niemiarodajne.

Jak pisała posłanka Jaśkowiak w interpelacji:

„Dlaczego kwoty przeznaczone na realizację zadań przez nadleśnictwa w przetargach

pierwszej tury, ogłoszonych w październiku czy listopadzie 2021 roku, są takie same jak w powtarzanych przetargach np. w styczniu? Wszedł Polski Ład, mamy bardzo wysoką inflację, gigantyczne podwyżki cen gazu i prądu, rosną inne koszty. Dlaczego to wszystko nie jest uwzględnione?

Czy prawdą jest, że wycena prac została dokonana w połowie 2021 roku, gdy Lasy Państwowe zatwierdziły swój plan finansowy na rok 2022, a potem wycena ta się już nie zmieniła, pomimo ogromnych zmian w gospodarce w ostatnich miesiącach? Jeśli tak, to jest to dowód na nierzetelną wycenę prac, przynajmniej w przetargach ogłaszanych już w tym roku, które nie znalazły wykonawców w poprzednich postępowaniach przetargowych ogłoszonych w październiku czy listopadzie ubiegłego roku".

Niestety, na ten temat Ministerstwo milczy.

"Minister Siarka napisał: „Składając ofertę w postępowaniu o zamówienie publiczne, (wykonawcy) winni kierować się własną wyceną kosztu realizacji usługi”.

Pan Siarka chyba zapomniał, że wielu kieruje się własną wyceną, często już od czterech przetargów dając tę samą cenę. I te zule są odrzucane przez LP, które konsekwentnie wyceniają te prace dokładnie tak samo, jak wyceniły je w październiku ubiegłego roku. Jakby świat stał w miejscu.

Może w LP stoi?" - komentuje Rafał Jajor, redaktor naczelny Gazety Leśnej



Komentarze (0)

Nie dodano jeszcze żadnego komentarza.